

A woman with short, wavy brown hair and orange-rimmed glasses is smiling warmly. She is holding a white cat with orange and black patches. The background is a plain, light beige color.

DOROTA SUMIŃSKA

# SZCZĘŚLIWY KOT

GALAKTYKA



# SZCZĘŚLIWY KOT

DOROTA SUMIŃSKA

Wydanie II

G A L A K T Y K A

© Galaktyka, Spółka z o.o., Łódź 2005  
90-644 Łódź, ul. Żeligowskiego 35/37  
tel. +42 639 50 18, 639 50 19, tel./fax 639 50 17  
e-mail: info@galaktyka.com.pl; sekretariat@galaktyka.com.pl  
www.galaktyka.com.pl

ISBN 978-83-7579-569-1  
Wydanie II, 2016

Fotografie na okładce: *Marcin Cedzyński*  
Fotografie na wkładce: *Marcin Rybak*  
Fotografie z hodowli *Macaranta\*PL* i *Meladino\*PL*: *Rafał Lewandowski*  
Fotografie w tekście: *Marcin Jan Gorazdowski*  
Projekt okładki: *Artur Nowakowski*

Redaktor: *Kazimiera Iskrzyńska*  
Redaktor techniczny: *Andrzej Czajkowski*  
Korekta: *Małgorzata Gołęb, Aleksandra Krawczyk, Monika Ulatowska*  
Skład: *Media Press, Łódź*  
Druk i oprawa: *Drukarnia README*

*Księgarnia internetowa!!!*  
*Pełna informacja o ofercie, zapowiedziach i planach wydawniczych*  
***Zapraszamy***  
*www.galaktyka.com.pl*  
*kontakt e-mail: info@galaktyka.com.pl; sekretariat@galaktyka.com.pl*

Wszelkie prawa zastrzeżone. Bez pisemnej zgody Wydawcy książka ta nie może być powielana ani częściowo, ani w całości, z wyjątkiem cytowania niewielkich fragmentów w przeglądach i recenzjach. Nie może też być reprodukowana, przechowywana i przetwarzana z zastosowaniem jakichkolwiek środków elektronicznych, mechanicznych, fotokopiarskich, nagrywających i innych.

## SPIS TREŚCI

Wstęp .....	7
Pochodzenie kota domowego ( <i>Felis catus</i> ) .....	9
Udomowienie kota .....	11
Pierwszy kot w domu .....	12
a) Wybór rasy .....	13
b) Dwa, a może trzy koty .....	18
c) Kot i pies .....	19
d) Kocia jadalnia i toaleta .....	22
Jak zaprzyjaźnić się z kotem .....	23
a) Kociak .....	23
b) Wesoly młodzik .....	24
c) Pan Kot .....	29
d) Koty wolno żyjące .....	32
Żywnienie .....	33
a) Kociak .....	34
b) Kot dorosły .....	38
c) Kot kastrowany .....	39
d) Kotka w ciąży i karmiąca .....	40
e) Stary kot .....	43
f) Otyłość .....	44

Rozród .....	45
a) Kotka .....	46
– ciąża .....	47
– poród .....	49
b) Kot (kocur) .....	51
Profilaktyka chorób zakaźnych .....	51
a) Kocięta i koty .....	51
b) Koty dorosłe .....	53
c) Stare koty .....	53
Mity i prawda o chorobach roznoszonych przez koty .....	55
Dolegliwości najczęściej występujące u kotów .....	60
a) Skóra .....	60
b) Uszy i oczy .....	61
c) Nos i jama ustna .....	63
d) Przewód pokarmowy .....	65
e) Układ moczowy .....	66
Kłopoty wychowawcze .....	70
Czy mój kot jest szczęśliwy? .....	72
 Z mojej praktyki	
Kiniusia .....	21
Moniek .....	27
Pudełko .....	31
Gruba kotka .....	41
Kłopoty z kręgosłupem .....	48
Makaron .....	66
Maciuś I .....	68
Zocha .....	71

## POCHODZENIE KOTA DOMOWEGO (*FELIS CATUS*)



Zanim milion lat temu pojawiły się obecnie żyjące kotowate (*felidae*), ssaki mięsożerne pochodzące od wspólnego przodka miacisa ewoluowały przez 70 mln lat. Pies i kot to pod względem ewolucyjnym bracia, ale przez miliony lat ich zwyczaje i wygląd różnicowały się na tyle, że dziś mało kto o tym pamięta. Koty, niejednokrotnie za pośrednictwem człowieka, opanowały cały świat, pierwotnie jednak mniejsze gatunki kotów, takie jak manul (przodek kotów długowłosych) i wymarły już kot Martellego (przodek obecnie żyjących małych dzikich kotów), zamieszkiwały kontynent europejski.

Najbliżej spokrewnione z kotem domowym dziko żyjące koty, które dotrwały do naszych czasów, to: żbik – *Felis silvestris* (można go spotkać w Polsce), kot nubijski, azjatycki kot stepowy i manul. Niektórzy naukowcy twierdzą, że to żbik jest ojcem pozostałych dziko żyjących: kota nubijskiego (*Felis silvestris libica*) i azjatyckiego kota stepowego (*F. s. ornata*) i że pojawił się on na świecie nawet 900 tys. lat temu, ale są i tacy, którzy uważają, że obecnie żyjący w lasach Europy żbik to tylko krzyżówka żbika z kotem domowym.

Na korzyść pierwszych przemawia fakt, że żbik unika kontaktów z ludźmi i trzymany w warunkach domowych od oseska zachowuje się jak zwierzę nie do końca udomowione. Jednak nie można całkowicie ignorować drugiej teorii, ponieważ żbik doskonale krzyżuje się z kotem domowym, dając potomstwo charakterologicznie przypominające zarówno kota, jak i żbika.

Mimo że kot i pies mają wspólnego przodka, to trwające bardzo długo różnicowanie ewolucyjne dało efekt dużej odrębności i musimy zrozumieć, że kot to nie pies, a pies to nie kot. Piszę to dlatego, że niejednokrotnie ktoś, kto wcześniej miał psa, zaczyna swego kota traktować jak poprzedniego pupila, a jest to nie tylko największy, ale i najczęściej spotykany błąd, popełniany przez opiekunów kotów.

Kot to samotny łowca, który do zdobywania pokarmu nie potrzebuje pomocników. W związku z tym nie dysponuje tak bogatą mimiką, która u psowatych umożliwia porozumiewanie się w stadzie. Ponieważ samotnym polowaniom sprzyja zmrok, właśnie o tej porze koty stają się szczególnie aktywne. Owocem polowania w pojedynkę są przeważnie małe gryzonie, z tego wniosek, że kot jada często po troszku, nie zaś dużo i rzadko, jak pies. Nie jest prawdą, że kot szwenda się bez celu. Ma on swój rewir (niejednokrotnie całe kilometry) i musi go przemierzać nie tylko w celu złapania „obiadu”, ale w celu znaczenia terytorium (moczem i wonną wydzieliną gruczołów zapachowych na głowie i szyi, a także przez drapanie i zostawianie zapachu potu z gruczołów na spodzie łap) i przepędzania intruzów.

Nie jest prawdą, że koty to zwierzęta niepotrzebujące towarzystwa; gdyby tak było, matka natura nie wyposażałaby kotów w tyle sposobów okazywania czułości i oddania. Kota można porównać do samuraja, który walczy sam, ale to nie znaczy, że nie są mu potrzebni do życia inni ludzie. Jak samuraj, który najczęściej nie walczył dla siebie, kot często przynosi swą zdobycz ukochanemu opiekunowi.

Starając się wszystko poszufladkować, człowiek podzielił zwierzęta na społeczne (stadne) i te, które radzą sobie w pojedynkę. Pies żyje w grupie społecznej, niezbędnej do upolowania większej od



niego zdobyczy i do odchowania potomstwa. Kot co prawda poluje sam, ale źle znosi samotność i ma szereg zachowań społecznych, sprzyjających nawiązywaniu silnych więzi emocjonalnych, nie tylko z innymi kotami, ale z takimi gatunkami, jak pies czy człowiek.

## UDOMOWIENIE KOTA

Za przodka kota domowego uważa się kota nubijskiego (*F. s. libice*) do dziś żyjącego dziko, ale niedaleko osiedli ludzkich: w Izraelu, Maroku, Tunezji i na południu Europy. Nie wiadomo, czy to kot zbliżył się sam do ludzi, kiedy zaczęli gromadzić żywność, która z kolei przyciągała gryzonie, czy też człowiek zauważył jego umiejętności łowieckie i zaprosił jako strażnika spichlerzy.



Rudyard Kipling w swej opowieści o pierwszych ludziach opisuje kota jako przebiegłego spryciarza, który oswaja kobietę. Z pewnością krzywdzi kota, przypisując mu cechy włóczęgi, ale ma trochę racji w tym, że na przychylność kota trzeba zapracować przede wszystkim poszanowaniem jego odrębności. Początków wspólnej drogi kota z człowiekiem możemy się tylko domyślać, ale wiemy na pewno, że kości kota nubijskiego znaleziono już w jaskiniach ludzi pierwotnych. Z całą pewnością wiemy, że 3000 lat p.n.e. koty przypominające kota nubijskiego były stróżami magazynów żywności w Egipcie, co przysporzyło im wielu wielbicieli i doprowadziło do uznania ich za święte. Niestety świętość nie wyszła im na zdrowie. Egipcjanie mogli zyskać przychylność bogini Bastet, składając jej w ofierze zmumifikowane koty. W konsekwencji w Egipcie zaczęło brakować kotów nie tylko do mumifikacji, ale także do ochrony spichlerzy.

Do Europy kot domowy przybył za pośrednictwem kupców fenickich, ale jeszcze w X w. kot był tu rzadkością. Na początku ceniony był przez Europejczyków jako pogromca gryzoni. Z czasem, ponieważ

jego tryb życia uznano za tajemniczy, posądzony został o konszachty z diabłem. Straszłą cenę zapłacił kot domowy, szczególnie europejski, za to, że poluje samotnie, najchętniej nocą, za swoje zwyczaje godowe i tajemniczy „wyraz twarzy”. Miliony kotów spłonęły na stosach Wielkiej Inkwizycji.

Głupota ludzka do tej pory pokutuje w opowieściach o przebiegłości i złych skłonnościach kota. Czarny kot podobno zwiastuje nieszczęście, biały w niektórych regionach Europy jest błakającą się duszą grzesznika, wiejskie koty posądzone są o nieczne zamiary w stosunku do małych dzieci. Można by jeszcze opisywać szereg bzdur, jakie powstały w głowach chorych ludzi, ale po co.

Chcę tylko powiedzieć, że czarny kot Maciuś, który przebiega mi drogę sto razy dziennie, przynosi mi sto razy więcej szczęścia niż przebiegający mi drogę ludzie. O kimś, kto jest niespełna rozumu, mówi się pogardliwie, że „ma kota”, a ja zapewniam Czytelników, że mam kota na punkcie kota.



## PIERWSZY KOT W DOMU

Ponieważ świat dzieli się na „psiarzy” i „kociarzy”, w niektórych domach koty od pokoleń towarzyszyły ludziom, ale dla mnie najciekawsze są „kocie objawienia”, kiedy do domu z psimi tradycjami nagle trafia kot. Jak już pisałam wcześniej, kot i pies mimo wspólnego pochodzenia różnią się bardzo, nie tylko wyglądem, ale głównie zachowaniem i sposobem zawierania przyjaźni z człowiekiem. Dość szybko nawet całkiem malutki „koci samuraj” zdobywa serce „psiarzy” i już „mają kota” na punkcie kota. Co prawda, każde zwierzę wychowywane przez człowieka od urodzenia zaczyna się z nim identyfikować, ale historia kociaka wychowanego od pierwszych godzin życia przez moją pracownicę, lekarza weterynarii Małgorzatę Brzózkę, jest warta opowiedzenia nie

tylko dlatego, że ów kot jest niezwykłym kotem, ale właśnie dlatego, że był pierwszym kotem w domu.

W rodzinnym domu doktor Małgosi zawsze były psy, na dodatek jej mąż nigdy nie był wielbicielem kotów. Aż tu nagle w jej ręce trafiło nowo narodzone kociątko. Ta bezradna istota wymagała ciągłej opieki, jak każdy noworodek, i stało się tak, że w ciągu paru dni cała rodzina, łącznie z psem, podporządkowała się piskom kociaka. Kocie umizgi małego Netusia zmiękczyły spiałe serce męża Małgosi i choć w domu poza psem są już cztery koty, to właśnie Neti pije z mężem Gosi poranną kawę i wspólnie je śniadanie. O tym, że koty nabywają cech właściciela, np. lubią oglądać telewizję, a niektóre, tak jak tu opisywany kot, biorą poranny prysznic i chętnie uczestniczą w biesiadach wspólnych z ludzką rodziną (Neti lubi czerwone wino), wiedzą tylko ci, którzy mieli już pierwszego kota.

#### a) WYBÓR RASY

Do połowy XIX w. kot był po prostu kotem domowym, a pojęcie kocich ras powstało wraz z pojawieniem się pierwszych wystaw kotów w Wielkiej Brytanii. Ja jestem zagorzałą zwolenniczką kotów europejskich, które oficjalnie uznano za rasę dopiero w 1983 r. Przedtem były po prostu „dachowcami”, kotami wiejskimi, miejskimi, uznanymi za pospolite, a przecież to najstarsza rasa kontynentalna. Niestety serca Polaków zawojowały obce rasy kotów, których historia jest krótsza i mniej burzliwa niż kota europejskiego. Aby kota uznać za rasowego, należy mieć udokumentowane jego pochodzenie kilka pokoleń wstecz. Kotów tej rasy z „mocnymi papierami” w Polsce nie ma. Z kolei hodowane w Polsce persy, maine-coony, rexy czy też rosyjskie niebieskie chętnie korzystają z możliwości romansu z kotkami żyjącymi wolno czy półwolno, podczas wakacyjnych wyjazdów z właścicielami lub innego przypadkowego spotkania, co daje w efekcie ogromną liczbę mieszańców pośród kotów wiejskich i miejskich. Jak tak dalej pójdzie, kot europejski będzie w Europie, a zatem i w Polsce, rzadkością. Uważam, że naszym obowiązkiem jest

troska o zachowanie tej rasy, której wiele zawdzięcza nasza literatura i kultura. Mimo sympatii, jaką darzę „nasze koty”, chcę Czytelnikom przybliżyć rasy kotów z innych stron świata.

Ogólnie rzecz biorąc, koty można podzielić na krótkowłose i długowłose, ale ponieważ ciągle powstają nowe rasy i ich pochodzące z różnych stron świata odmiany z długim lub krótszym włosiem, proponuję stosowany przez większość hodowców podział na:

- 1) koty krótkowłose
- 2) koty półdługowłose
- 3) koty perskie i egzotyczne
- 4) koty syjamskie i orientalne.

Podział ten z pewnością z czasem będzie ulegał zmianom, ponieważ uzyskiwanie nowych ras wiąże się z krzyżowaniem kotów bardzo różnych pod względem pochodzenia. Także różnice anatomiczne poszczególnych ras z czasem dadzą grupy kotów bez ogona, z oklapniętymi uszami, krótkimi lub długimi łapami. Z całą pewnością natomiast nie będzie kotów myśliwskich, obronnych, policyjnych i stróżujących.

### **Koty krótkowłose**

- KOT EUROPEJSKI jest średniej wielkości, może być dość „kanciasty” poza dużą, okrągłą głową. Oczy ma duże, okrągłe, nieco skośne, na uszach mogą być pędzelki. Jest kotem niezwykle zwinnym i proporcjonalnie zbudowanym.
- KORAT – kot z Tajlandii, gdzie uważa się, że przynosi szczęście (ja uważam, że każdy kot przynosi szczęście). Tajski opis z dawnych wieków tak prezentuje korata: „U nasady włos ma barwę obłoków, na końcach jest srebrzysty, a oczy lśnią niczym krople rosy na liściach lotosu”. Kot ten naprawdę ma delikatną, szaroniebieską sierść o srebrzystym połysku, szaroniebieski jest również jego nos oraz poduszeczki łapek, a przepiękne oczy są zielone lub bursztynowe.
- ROSYJSKI NIEBIESKI ma dość tajemnicze pochodzenie, ale wiadomo na pewno, że ulubieńcem cara Mikołaja I był kot tej rasy

o imieniu Waszka. Kot rosyjski niebieski jest delikatny, średniej wielkości, o zielonych oczach w kształcie migdałów. Od innych niebieskich kotów różni się futrem złożonym z dwóch rodzajów włosa.

- BRYTYJSKI kot to wyspiarski odpowiednik europejskiego kota krótkowłosego. Jest jednak większy, bardziej muskularny i krągły, ma zwarte „misiowe” futro, co wraz z dużą okrągłą głową nadaje mu wygląd pluszowej zabawki.
- REXY bez względu na pochodzenie geograficzne pojawiły się jako mutacja w przeciętnych kocich rodzinach, dając kocięta z falującym włosem. Hodowcy postanowili utrwalić rasy i tak powstały „karakułowe” koty, rex dewoński o trójkątnej głowie czy rex kornwalijski. Wszystkie rexy cechuje niezwykle subtelny charakter i potrzeba czułości.
- SFINKS – to dopiero mutacja! Goły kot to dziwowisko, ktoś powie, że świat zwariował, ale świat zwariował już w czasach pre-kolumbijskich, gdy na terenach obecnego Paragwaju i Meksyku trzymano te koty jako „grzałki do łóżka”. Mogę autorytatywnie stwierdzić, że sfinks doskonale się do tego nadaje. Moja kotka Ita sypia ze mną od paru lat i nigdy przy niej nie zmarzłam.
- Japoński BOBTAIL i MANX, choć pochodzą z bardzo odległych wysp (bobtail z Japonii, manx z wyspy Man na Morzu Irlandzkim), mają „coś nie tak” z ogonem, a ich tylne kończyny są dłuższe niż przednie. Bobtail, zwany „powitalnym kotem”, ponieważ siedząc ma zwyczaj podnosić jedną łapę, posiada krótki ogonek w kształcie pompona. Manx nie ma go wcale lub ma bardzo krótki, ale zdarzają się też koty tej rasy z zupełnie normalnym ogonem.
- AMERYKAŃSKI KRÓTKOWŁOSY – potomek kotów europejskich przywiezionych do Ameryki przez pierwszych osadników.
- KOT BURMAŃSKI o prawie pozbawionym podszerstka jedwabistym futrze, pochodzi od kotki birmańskiej z Rangunu skrzyżowanej z syjaniem. Rasę uznano w USA w 1936 r., a w Wielkiej

Brytanii w 1952 r. Kot ten miał udział w powstaniu wielu ras:

- TONKIJSKIEGO – burmański + syjam,
- BURMILLA – burmański + pers szynszyłowy,
- BOMBAJSKIEGO – burmański + czarny kot amerykański krótkowłosa.

- EGIPSKI MAU (w Egipcie mau znaczy kot) jest cętkowany i ma agrestowozielone oczy.
- KOT BENGALSKI to niesłychanie ciekawa rasa pochodząca ze skrzyżowania kotów krótkowłosych europejskich i amerykańskich z dzikim kotem azjatyckim (*Felis bengalensis*). Jest pomniejszoną kopią dzikich drapieżników nie tylko z wyglądu. Cętkowane futro i zwinne ciało przypominające lamparta (waga do 8 kg) kryje w sobie niepokorną duszę (jest trudny w hodowli).
- KOT SINGAPURSKI (nazywany w Singapurze kotem rynsztokowym) był tak pospolity w południowo-wschodniej Azji, jak krótkowłosa europejski w Europie. Ten bardzo mały kot (2-3 kg) zauroczy każdego ogromnymi zielonymi, żółtymi lub orzechowymi oczyma.
- OCICAT to kolejny przykład krzyżówek kotów. W tym przypadku z syjama i mieszańca kota abisyńskiego powstał cętkowany ocicat.
- SZKOCKI ZWISŁOUCHY krótkowłosa, jak i jego długowłosa odmiana, jest efektem mutacji, niosącej za sobą nie tylko klapnięte uszy, ale i duże obciążenia genetyczne. Aby więc utrzymać rasę w zdrowiu, koty te są regularnie krzyżowane z innymi rasami, co nie zmienia faktu, że hodowla ich jest trudna.
- AMERYKAŃSKI CURL to także efekt spontanicznej mutacji dającej nie obwisłe, ale wywinięte do tyłu uszy.
- KOT KARTUZKI (*chartreux*) wyróżnia się spośród kotów niebieskich bardzo „pyzaty” policzkami, co daje mu wygląd naburmuszonego.
- KOT ABISYŃSKI pochodzi z Etiopii i jest jednym z piękniejszych egzotycznie wyglądających kotów. Średniej wielkości ciało można uznać za kocią doskonałość; zwierzę porusza się z gracją, a jego

szlachetną głowę zdołają duże, szeroko rozstawione oczy w kształcie migdałów. Przypomina małą pumę.

### **Koty półdługowłose**

- SOMALIJSKI jest półdługowłosym odpowiednikiem kota abisyńskiego.
- NORWESKI LEŚNY to duży kot z kępkami włosów między palcami. Jego piękne półdługie futro zmienia gęstość wraz z porami roku.
- KOT SYBERYJSKI jest podobny do norweskiego leśnego, choć zwykle bywa mniejszy, ma mocniejszą trapezowatą głowę i grubszy, krótszy ogon. Mieszkańcy Syberii używali go jako domowego stróża, ponieważ oznajmia pomrukami, że zbliża się ktoś obcy.
- MAINE COON to bardzo duży kot, którego pochodzenie okryte jest tajemnicą. Przypomina i syberyjskiego, i norweskiego kota, a różni go od nich głównie głowa z kanciastą kufą, szerokim nosem i mocną brodą.
- TURECKI VAN i ANGORA. Nazwa kotów – angora – pochodzi od nazwy miasta, obecnej stolicy Turcji, Ankary. Turecki van, który bardzo lubi wodę, i angora turecka są bliskimi krewnymi i przodkami kotów perskich. Te półdługowłose, eleganckie koty o lekko skośnych, migdałowych oczach mają futro pozbawione podszerstka, co może być ważną informacją dla alergików.
- RAGDOLL (szmaciana lalka). Duży kot o ciemnoniebieskich oczach, który wzięty na ręce „mięknie” jak szmatka, całkowicie poddając się pieszczotom. Przodkami „szmacianej lalki” są koty birmańskie, persy i syjamy.
- KOT BIRMAŃSKI (zwany świętym) sierść ma umaszczoną podobnie jak koty syjamskie, ma jednak białe rękawiczki i skarpetki. Koty birmańskie są wyjątkowo spokojne i dostojne.
- KOT BALIJSKI to potomek kotów syjamskich o półdługiej sierści.
- KOT ORIENTALNY długowłose, dawniej zwany jawańskim, nie różni się budową od innych orientalnych.

### **Koty syjamskie i orientalne**

To jedna z najstarszych ras, obecny wygląd tych kotów różni się bardzo od syjama starego typu. Dawne koty syjamskie były krępe, duże, z dość dużą okrągłą głową. Obecnie syjamy są smukłe i delikatne, a głowa ma kształt klina. Koty orientalne mają sylwetkę identyczną jak syjamy. Różnią się kolorem oczu i umaszczeniem sierści. Syjamy mają oczy niebieskie i znaczenia na twarzy, uszach, łapach i ogonie, a orienty oczy zielone, a umaszczenie w jednolitym kolorze. Istnieje jednak wyjątek – jednolicie biały syjam, zwany foreign white.

### **Koty perskie i egzotyczne**

Koty perskie znane były już w XVI wieku. Te puszyste, przemiłe istoty o bardzo spłaszczonej twarzy z jakby cofniętym nosem skrzyżowano w latach 60. ubiegłego wieku z kotami brytyjskimi krótkowłosymi, co dało koty egzotyczne. Koty egzotyczne różnią się od persów długością sierści – ich futro jest krótkie i bardzo „pluszowe”. Zarówno persy, jak i „egzotyki”, to koty bardzo spokojne i niekłopotliwe, jedynie specyficzna budowa czaszki może powodować u nich pewne kłopoty zdrowotne. Szczególną uwagę należy zwrócić na nos, oczy i uzębienie. „Zagłębiony” w część twarzową nosek może utrudniać oddychanie, włosy rosnące na fałdzie nad nosem mogą drażnić oczy, a duże skrócenie żuchwy i szczęki może powodować nieprawidłowy zgryz.

### **b) DWA, A MOŻE TRZY KOTY**

Jeżeli już zdecydujemy się na kota, namawiam, aby od razu skoczyć na głęboką wodę i wziąć dwa kociaki. Proszę mi wierzyć, że obowiązków wcale nie przybędzie, a radość z posiadania dwóch jest proporcjonalnie większa niż przy jednym kocie. Poza tym nasz podopieczny nigdy nie będzie samotny, a my będziemy mogli wyrzucić telewizor i bez końca podziwiać kocie harce. Wyobrażam sobie minę Czytelnika, kiedy powiem, że mając już dwa koty, łatwiej nam będzie



przyjść do domu trzeciego, a radość będzie potrójna. Nie żartuję, sama mam dziesięć kotów (a także dziesięć psów), a zaczynałam wiele lat temu od maleńkiej koteczki, która przybyła do „spiałego domu”, gdzie przywitała ją piątka psów. Koty są zwierzętami mało kłopotliwymi przede wszystkim dlatego, że nie trzeba ich wyprowadzać na spacer. Czują się świetnie nawet w niewielkim mieszkaniu, choć nie ukrywam, że naprawdę szczęśliwe koty to te, które mogą korzystać z ogrodu, polując na koniki polne i myszy. Zapewniam jednak, że koty żyjące w miejskim mieszkaniu też będą szczęśliwe, jeśli zapewnimy im ruch podczas zabaw z nami i innymi członkami zwierzęco-ludzkiego stada.

### c) KOT I PIES

Wspaniale, kiedy kot i pies to kociak i szczeniak; dwójka „dzieci”, nawet różna gatunkowo, zawsze się dogada. Jeszcze lepiej, jeśli szczeniak jest rasy uważanej za łagodną lub zwyczajnym kundelkiem.

Są rasy psów, które w pierwszych miesiącach życia nie wykazują cech agresywnych, ale później mogą niechętnie tolerować inne zwierzęta w domu. Najczęściej jednak przyjaźnie zawarte w „dzieciństwie” trwają całe życie.

Sytuacja zmienia się, gdy w domu jest już kot lub koty, a chcemy wprowadzić do domu psa. Najlepiej wybrać starszego, spokojnego, i jeśli koty nie atakują go, tylko uciekają, zostawić zwierzęta w spokoju. Koty bardzo pilnują swego terytorium i trudno godzą się na nowego członka rodziny, ale tylko gdy jest on kotem. Na psa godzą się dużo łatwiej, bo nie jest on zagrożeniem dla kociego poczucia terytorialnej własności. Oczywiście są różne koty i psy, zdarza się, choć rzadko, że stary kot absolutnie nie godzi się na intruza bez względu na jego gatunek. Jeżeli w domu znajduje się już pies lub psy, a chcemy mieć kota, jest jeden warunek: psy nie mogą być „psami na koty”. Są rasy psów, które nie akceptują innych zwierząt w domu i trudno od nich wymagać, aby stały się czułe dla kota, jeśli przez wiele pokoleń selekcjonowano je do zabijania innych zwierząt.

Oczywiście od każdej reguły są wyjątki i znam psy bardzo agresywne w stosunku do obcych zwierzaków, które bardzo czule odnoszą się do „własnych” kotów. Nawet najłagodniejsze psy są ciekawskie i natychmiast muszą sprawdzić, co takiego przynieśliśmy do domu. Dlatego właśnie najlepiej, gdy jest to kot, który nie zaznał nic złego ze strony psów, lub kociak, który jeszcze nie zdążył się ich przestraszyć i nie podrapie im nosów przy próbie powąchania. Bardzo ważne, aby kot miał się gdzie schować, kiedy wszyscy członkowie nowej rodziny będą chcieli go poznać. Mogę dać przykład mojego psio-kocio-ludzkiego stada, do którego co pewien czas przybywa nowy członek.

Parę tygodni temu przywiozłam do domu czteromiesięcznego kociaka Mundka, który panicznie bał się psów, a psów przecież u mnie dostatek. Ciapiek 80 kg, Drapek 30 kg, Picuś, Bombik i Cypka niewiele większe od kota, prócz tego cztery dorosłe koty i wszyscy bardzo ciekawi: „Co siedzi w koszyku?”

To, co siedziało w koszyku, wydawało z siebie dźwięki godne lwa, czym wzbudzało jeszcze większe zainteresowanie. Mundek wraz z posłaniem, miską i małą kuwetą pozostał w transporterze (koszyku), tyle że pojemnik ten postawiłam w kuchennym kącie i otworzyłam drzwiczki. Domownicy po kolei zaglądali do środka i zniechęceni kocimi obelgami odchodzili. Po pewnym czasie ciekawski kociak zaczął wyglądać z ukrycia, a nawet wychodzić na zewnątrz, dając nura do środka, gdy tylko zauważył psa (koty nie przerażały go tak bardzo jak psy). Stan taki trwał parę dni, w końcu kot stwierdził, że pies to też „kot” i pozwalał się wachać.

Po 2-3 tygodniach narodziła się prawdziwa przyjaźń między kotem Mundkiem a psem Drapką, zaś inne koty zgodnie stwierdziły, że Mundek może zostać.

Zaznaczam, że moje psy są niesłychanie przyjazne w stosunku do innych zwierząt. Kiedy przyniosłam jeża, poparskały i zajęły się swoimi sprawami.

## ***Kiniusia***

*Chodziłam wtedy do pierwszej czy drugiej klasy podstawówki. Los tak sprawił, że zamieszkałam znów w mieszkaniu babci przy ul. Wspólnej w Warszawie. Podwórko było wspaniałym miejscem do spędzania wolnego czasu, tym bardziej że bawiła się tam większość dzieci z mojej klasy.*

*I to małe podwórko, które wtedy wydawało mi się olbrzymie, podarowało mi czarnego kota, a właściwie kotkę. Była mała, chuda, brudna, miała biegunkę – to wszystko norma kociego nieszczęścia, ale jedno było niezwykle: futerko jak u persa.*

*Siedziała przy pojemniku na śmieci i rozpaczliwie wzywała matczynej pomocy. Zamiast prawdziwej kocięj mamy przybiegła dwunożna istota i zabrała ją do domu, ku niezadowoleniu Beby.*

*Mieszkała wtedy z nami suczka yagł terier. Gdy zwiertrzyła kota, odezwał się jej łowiecki instynkt. I tak moja biedna babcia została strażniczką Kiniusi – te drzwi zamknąć, potem tamte otworzyć, aby Wiwa (tak nazywała się suczka) nie złapała kociaka. Ja do szkoły, mama do pracy, a babcia na posterunek. Kochana Bebungia była intelektualistką, dla której większość czynności wymagających refleksu i sprawności fizycznej była niewykonalna. I stało się. Wracam ze szkoły, biegnę do kota zamkniętego w kuchni, a tu drzwi otwarte. Już płacząc, szukam kocich zwłok, a tu widzę, jak Wiwa i Kiniusia śpią sobie smacznie wtulone w siebie.*

*Tak narodziła się wielka psio-kocia czy kocio-psia miłość. Miłość prawdziwa, bezinteresowna, wielu ludziom nieznana. Myśliwski pies, który na dworze zajadł gonił koty, kładł głowę na fotelu, na którym siedziała Kiniusia i z rozanieloną miną poddawał się kocięj toalecie. Mycie oczu, uszu, iskanie, najczulsze kocie pieszczoty. Wspólne zabawy, ze ściśle opracowanym scenariuszem. Kot za firankę, pies udaje, że go szuka, choć wie doskonale, gdzie się ukrył. Nagle kot wypada zza firanki i ucieka wspinając się na tzw. matę (pokrycie mebli i ścian w średnim PRL-u) ku oburzeniu Beby, która bardzo dbała o schludny wygląd wnętrza. I tak parę razy dziennie, aż zamiast maty wisiały strzępy.*



**Dorota Sumińska** kontynuuje bogatą tradycję rodzinną znawców i miłośników zwierząt, jest lekarzem weterynarii z wieloletnią praktyką, specjalistą chorób psów i kotów oraz psychologiem zwierzęcym. Pisze książki zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci. Prowadzi popularny program radiowy o zwierzętach. Angażuje się też w działalność edukacyjną i społeczną – odwiedza szkoły, fundacje oraz wiele innych organizacji.

ISBN: 978-83-7579-569-1



9 788375 795691

Cena: 21,90 zł (w tym 5% VAT)